

Sygn. akt I ACa 1755/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Hanna Muras

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SO (del.) Adrianna Szewczyk-Kubat (spr.)

Protokolant: ref. staż. Piotr Czyżewski

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa W. B.

przeciwko R. K. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 2 lipca 2013 r., sygn. akt II C 100/07

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) ***w punkcie 1 (pierwszym) uchyla wyrok zaoczny Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2007 r. w sprawie II C 100/07 w punkcie 1 (pierwszym) i w tym zakresie powództwo oddala;***

b) ***w punkcie 2 (drugim) i 3 (trzecim) utrzymuje wyrok zaoczny Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2007 r. w sprawie II C 100/07 co do kwoty 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 września 2014 r. do dnia zapłaty, jak również w części zasądzającej od R. K. (1) na rzecz W. B. kwotę 3.000 zł (trzy tysiące złotych) tytułem zwrotu kosztów wpisu oraz kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;***

c) ***uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 4 (czwartym);***

II. oddala apelację powoda i pozwanego w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.

Sygn. akt I ACa 1755/13

UZASADNIENIE

Powód W. B. wniósł o zobowiązanie pozwanych R. K. (1) i G. J. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez nakazanie opublikowania na pierwszej stronie dziennika

(...) przy zastosowaniu zwykle używanej na tej stronie czcionki, także co do jej wielkości, sprostowania wraz z oświadczeniem zawierającym przeproszenie za naruszenie dóbr osobistych o następującej treści: "Nie odpowiadają prawdzie i naruszają dobre imię W. B. opublikowane na łamach (...) informacje, jakoby W. B. miał zawierać z kierownictwem Poczty Polskiej umowę, na mocy której za 1,5 mln złotych miał, jak to określono, asekurować politycznie członków władz Poczty Polskiej po wygranej (...) i (...) w ostatnich wyborach parlamentarnych. W związku z czym to W. B. miał jakoby podjąć się działań zmierzających do zachowania przez związanych z (...) członków byłych władz Poczty Polskiej ich dotychczasowych posad. Nieprawdą jest również, aby W. B. miał fałszować delegacje służbowe. Redaktor Naczelny oraz Wydawca przepraszają W. B. za wyrządzoną swoim bezprawnym działaniem krzywdę a także przepraszają wszystkich czytelników za wprowadzenie ich w błąd". Powód wniósł również o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty początkowo 500.000 zł, następnie 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, upoważnienie powoda do opublikowania oświadczenia na koszt pozwanych w przypadku nie wykonania przez nich tego obowiązku w terminie i zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2007 roku w sprawie II C 100/07 Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok zaoczny, w którym zobowiązał pozwanych R. K. (1) i G. J. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez nakazanie opublikowania na pierwszej stronie dziennika (...) przy zastosowaniu zwykle używanej na tej stronie czcionki, także co do jej wielkości, sprostowania wraz z oświadczeniem zawierającym przeproszenie za naruszenie dóbr osobistych o treści jak w pozwie, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od daty uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 5.600 zł z tytułu zwrotu kosztów wpisu oraz kwotę 3.600 zł z tytułu zastępstwa procesowego, nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności, umorzył postępowanie co do kwoty 1.400.000 zł.

W sprzeczności od wyroku, po przywróceniu terminu do jego wniesienia, pozwani wnieśli o uchylenie wyroku, oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r. w sprawie II C 100/07 Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie zobowiązał pozwanego R. K. (1) do opublikowania na pierwszej stronie (...) przy zastosowaniu zwykle używanej czcionki, także co do jej wielkości, oświadczenia o następującej treści: "R. K. (1) jako Redaktor Naczelny (...) przeprasza W. B. za to, że w artykułach, jakie ukazały się na łamach (...) w dniach 29.04.2006 r., 2-3.05.2006 r. i 4.05.2006r. zostały opublikowane nie odpowiadające prawdzie i naruszające dobre imię W. B. informacje jakoby W. B. miał zawierać z kierownictwem Poczty Polskiej umowę, na mocy której za 1,5 mln złotych miał jak to określono asekurować politycznie członków władz Poczty Polskiej po wyborach parlamentarnych, w związku z czym miał jakoby podjąć się działań zmierzających do zachowania przez związanych z (...) członków byłych władz Poczty Polskiej ich dotychczasowych posad. Nieprawdą jest również, aby W. B. miał fałszować delegacje służbowe" - i w tym zakresie utrzymał w mocy pkt. 1 w/w wyroku zaocznego. Utrzymał też w mocy pkt. 2 wyroku zaocznego w części zasądzonej od pozwanego R. K. (1) na rzecz W. B. kwotę 40.000 zł z odsetkami ustawowymi od daty uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia, jak również pkt. 3 wyroku w części zasądzonej od R. K. (1) na rzecz W. B. kwotę 2.600 zł z tytułu zwrotu kosztów wpisu oraz kwotę 2.760 zł z tytułu zastępstwa procesowego oraz pkt. 5 wyroku. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie uchylił wyrok zaoczny i oddalił powództwo w tej części; upoważnił powoda

W. B. do opublikowania oświadczenia określonego w pkt. 1 wyroku na koszt pozwanego R. K. (1) w przypadku nie wykonania przez niego obowiązku złożenia oświadczenia w terminie i zasądził od powoda W. B. na rzecz pozwanego G. J. kwotę 6.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził rozważania prawne:

Powód W. B. był zatrudniony w Państwowym Przedsiębiorstwie Użyteczności Publicznej Poczta Polska na podstawie umowy o pracę na stanowisku dyrektora Zakładu (...) w W..

Pismem z dnia 30 kwietnia 2002 roku pracodawca rozwiązał z powodem stosunek pracy bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 kodeksu pracy w związku zarzutami dotyczącymi fałszowania delegacji służbowych. Na skutek wytoczenia przez powoda w roku 2002 powództwa o przywrócenie go do pracy i zapłatę zaległego wynagrodzenia wyrokiem z dnia 21 marca 2003 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Pragi VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przywrócił powoda do pracy na dotychczasowych warunkach pracy i płacy, jak również zasądził na jego rzecz kwotę 110.059,11 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy Sąd Pracy w Warszawie XII Wydział Pracy wyrokiem z dnia 17 listopada 2003 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi. Sprawa w dalszym ciągu toczyła się pod sygn. VII P 212/04. Na rozprawach sądowych nie doszło do zawarcia ugody, chociaż Sąd udzielał terminu na podjęcie pertraktacji ugodowych.

Powód w 2002 r. wystąpił także przeciwko byłemu pracodawcy z pozwem o ochronę dóbr osobistych oraz zadośćuczynienie w wysokości 500.000 zł w związku z pomówieniami, jakich jego zdaniem dopuścił się pracodawca, doprowadzając do zwolnienia go ze stosunku pracy w trybie natychmiastowym. Sprawa toczyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie XII Wydziałem Pracy pod sygn. XII P 541/03.

W dniu 12 maja 2005 r. I. D. wystosowała do zastępcy Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej M. C. pismo, w którym poinformowała, że w dniu 29 marca 2005r. na sprawie sądowej w sprawie VII P 212/04 Pan B. zeznał, że rozmawiał z M. C. na temat powrotu do pracy oraz że otrzymał propozycję powrotu do pracy w dowolnym terminie oraz odszkodowanie w wysokości dochodzonej przez powoda pod warunkiem asekurowania M. C. na obecnym stanowisku po nadchodzących wyborach, a ponadto, że Dyrektor Generalny Poczty Polskiej T. B. (1) wysłał posłańca w celu przedstawienia powodowi propozycji podobnej treści. Poza tym, że powód utrzymuje, jakoby Zastępca dyrektora generalnego Poczty Polskiej E. G. prowadziła z nim rozmowy w podobnym tonie. I. D. poinformowała ponadto, że wszelkie pozamerytoryczne próby rozwiązań o wyżej wskazanym charakterze są wysoce szkodliwe dla Poczty Polskiej oraz kompromitują obecnych zwierzchników Poczty Polskiej. Dokument trafił do M. C. i został przez niego przekazany dyrektorowi generalnemu T. B. (1) zgodnie z kompetencjami.

W październiku 2005 r. powód uzyskał informację, iż Poczta Polska ostatecznie jest gotowa zakończyć spór sądowy i zawrzeć z nim ugodę na proponowanych przez niego warunkach. O powyższym powód powiadomił swego pełnomocnika procesowego r. pr. J. B. prosząc go o przygotowanie projektów ugód. Stosowne projekty zostały przez pełnomocnika przygotowane w formie elektronicznej, chociaż wyliczenie skapitalizowanej kwoty odsetek ustawowych pozostawił on księgowości Poczty Polskiej.

W dniu 2 listopada 2005r. w siedzibie Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej doszło do spotkania powoda, jego pełnomocnika J. B., dyr. gen. Poczty T. B. (1) i pełnomocnika Poczty I. D., podczas którego pomiędzy Państwowym Przedsiębiorstwem Użyteczności Publicznej "Poczta Polska" w W. reprezentowanym przez Dyrektora Generalnego T. B. (1) a W. B. została zawarta ugoda

pozasądowa dotycząca roszczeń powoda zgłoszonych w sprawie XII P 541/03. Na mocy tej ugody Dyrektor Generalny zobowiązał się do zapłaty kwoty 450.000 zł jako odszkodowania z tytułu naruszenia dóbr osobistych oraz 80.000 zł tytułem odsetek za okres od wniesienia pozwu do dnia zawarcia ugody, jak również Dyrektor Generalny zobowiązał się do zamieszczenia informacji o przywróceniu W. B. na dotychczas zajmowane stanowisko Dyrektora (...) w W. oraz złożenia przeprosin na łamach "Biuletynu Poczty Polskiej" za bezpodstawne pomówienia i zarzuty podniesione w stosunku do niego w związku ze zwolnieniem w trybie natychmiastowym z pracy oświadczając, że nie były one prawdziwe. Jednocześnie powód zobowiązał się do cofnięcia powództwa i wyraził zgodę na umorzenie postępowania. Projekt ugody został przygotowany w formie elektronicznej przez pełnomocnika powoda J. B., a stosowne korekty i wyliczenia zostały dokonane w dniu podpisania ugody przy udziale pełnomocników obu stron.

W dniu 4 listopada 2005r. doszło do podpisania pomiędzy tymi samymi stronami kolejnej ugody dotyczącej roszczeń powoda zgłoszonych w sprawie o sygn. VIII P 91/05, na mocy której Dyrektor Generalny "Poczty Polskiej" przywrócił W. B. z dniem podpisania ugody na stanowisko Dyrektora Zakładu (...) w W. z zachowaniem wynagrodzenia aktualnie otrzymywanego na tym stanowisku, wypłaty kwoty 508.000 zł tytułem odszkodowania za pozostawanie bez pracy za okres od dnia 11 maja 2002r. do dnia 30 października 2005r. i wypłaty kwoty 259.000 zł tytułem odsetek ustawowych od powyższej kwoty za ten okres, kwoty 142.000 zł tytułem niewypłaconej premii za trzy kwartały 2002 r. wraz z odsetkami na warunkach określonych regulaminem premiowania i niewypłaconej nagrody jubileuszowej.

W wyniku realizacji ugód Poczta Polska przeprosiła powoda na łamach pisma pracowniczego, wypłaciła na rzecz powoda kwotę 486.881,18 zł, jak również została zawarta pomiędzy Państwowym Przedsiębiorstwem Użyteczności Publicznej "Poczta Polska" w W. a W. B. umowa o pracę na czas nieokreślony. Pozostałe postanowienia ugód nie zostały zrealizowane zważywszy na to, że obie ugody zostały podpisane jednoosobowo przez Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej, podczas gdy statut przedsiębiorstwa wymagał łącznego działania Dyrektora Generalnego i głównego księgowego, który odmówił zatwierdzenia ugód.

Wynikało to także ze stanowiska nowego Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej Z. N., który zastąpił T. B. (1) na stanowisku w listopadzie 2005 r. Po ujawnieniu sprawy przez głównego księgowego zlecił on przeprowadzenie wewnętrznej kontroli w związku z treścią podpisanych ugód.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że (...) został zarejestrowany w rejestrze czasopism na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie VII Wydziału Cywilnego, Rejestrowego z dnia 28 marca 2006 r. Wydawcą Dziennika był (...) sp. z o.o. w W., funkcję redaktora naczelnego pełnił R. K. (1).

W dniu 29 kwietnia 2006 r. na łamach tego pisma opublikowany został artykuł autorstwa dziennikarzy T. B. (2) i M. M. pod tytułem "Łapówka za stołki", który informował opinię publiczną o fakcie korupcji politycznej z udziałem dawnego kierownictwa Poczty Polskiej oraz jej byłego pracownika W. B.. Powyższy artykuł zawierał następujące treści: "lewica z prawicą zawiązała na Poczcie korupcyjną koalicję", "związani z (...) szefowie Poczty Polskiej dogadali się z działaczem prawicy. Za 1,5 mln zł z państwowej kasy miał ocalić ich posady", "asekuracja po wyborach to usługa, którą szefowie Poczty Polskiej wycenili na 1,5 mln zł", "Szefowie Poczty Polskiej związani z (...) zawarli umowę z działaczem prawicy. Za 1,5 mln zł z kasy państwowej firmy miał im załatwić przetrwanie na stanowiskach po wygranej (...) i (...) w ostatnich wyborach, "Asekuracja po wyborach to usługa, którą szefowie Poczty Polskiej wycenili na 1,5 mln zł. (...) Zadanie miał wykonać W. B., były działacz (...) i znajomy polityków (...) i (...). Miał "chronić" T. B.

(1), dyrektora generalnego Poczty Polskiej, jego zastępcę M. C. (...). "Powoływał się na swoje wpływy", "Rozsierdzony B. powiedział w sądzie, że nie jestem informowana, co się dzieje w jego sprawie. Zaznaczył, że rozmawiał z wicedyrektorem, panem C. na temat powrotu do pracy oraz o odszkodowaniu w podanej przez niego wysokości. Pod warunkiem, że będzie asekurował pana C. po wyborach- zeznała prawniczka Poczty I. D. w trakcie wewnętrznej kontroli", "decydująca rozmowa miała miejsce 2 listopada 2005r. w gabinecie dyrektora B.. Tej ogromnej sumy zażądał wtedy B.", "choć B. nie wykonał zadania, bo (...)owska dyrekcja straciła posady, nadal domaga się wypłaty 900 tys. zł. Sprawa trafiła już do prokuratury". W kolejnym artykule z dnia 2-3 maja 2006 roku pt. "Łapówka do wyjaśnienia" padły następujące stwierdzenia: „(...) W. B., działacz (...) i były członek (...), znajomy polityków (...) i (...) zawarł w 2005 r. umowę, że będzie asekurować politycznie T. B. (1), dyr. generalnego Poczty Polskiej, jego zastępcę M. C. (...) i E. G.(. .). Usługa została wyceniona na blisko 1/5 mln zł, a za pretekst posłużyła wypłata odszkodowania za wcześniejsze zwolnienie z pracy B. oraz naruszenie jego dóbr osobistych", "(...) B. ma problemy na Poczcie nie tylko ze względu na gigantyczne odszkodowanie. W kwietniu tego roku jego przełożeni przyłapali go na fałszowaniu delegacji służbowych. Jak się dowiedzieliśmy, w jednym przypadku zawyżył koszty delegacji o 130 zł, w drugim - o 90 zł", "Szef Poczty Polskiej: B. robił szwindle nawet na delegacjach". Informacje te zostały uzupełnione o wywiad ze Z. N., nowopowołanym dyrektorem Poczty Polskiej. Wywiad został przeprowadzony podczas rozmowy telefonicznej, w czasie której prowadził on auto, tekst nie był przez niego autoryzowany.

Kolejny artykuł ukazał się w wydaniu (...) z dnia 4 maja 2006 r. Był zatytułowany (...), (...): Wyjaśnimy sprawę B." i stanowił kontynuację tematyki poruszonej we wskazanych wyżej artykułach. Zawierał on m.in. stwierdzenia: " (...) zapowiada, że zajmie się ujawniona przez (...) sprawą swojego działacza W. B., który według naszych informacji za łapówkę zaoferował polityczną ochronę kierownictwu Poczty Polskiej" "W. B., działacz (...) i były członek (...), w 2005 r. zawarł układ ze związanym z (...) kierownictwem Poczty Polskiej, że będzie je "asekurować politycznie". Za 1,5 mln łapówki miał zapewnić zachowanie stanowisk po wyborach parlamentarnych dyr. Generalnemu Poczty T. B. (1), jego zastępcy M. C. i E. G.. B. cieszy się rozległymi kontaktami politycznymi."

Sąd Okręgowy ustalił, że przygotowując sporny materiał prasowy dziennikarze oparli się na dostarczonych im przez nieujawnionego informatora będącego pracownikiem Poczty Polskiej notatkach służbowych, pochodzących od aplikanta radcowskiego I. D. z dnia 21 października 2004r. i 14 listopada 2005r., sporządzonego przez nią pisma skierowanego do Zastępcy Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej z dnia 12 maja 2005r., protokole przyjęcia ustnego wyjaśnienia od I. D. z dnia 3 marca 2006r., wykorzystanych na potrzeby wewnętrznego postępowania kontrolnego w Poczcie Polskiej. Twórcy artykułu przed publikacją nie przeprowadzili bezpośrednich rozmów z I. D., T. B. (1), M. C., natomiast z W. B. uzyskali jedynie krótki kontakt telefoniczny, podczas którego poinformowali go o zamiarze dokonania publikacji. Powód wówczas zaprzeczył podanym informacjom. Rozmowa dziennikarzy z A. Z. nie ujawniła jakichkolwiek informacji na temat tej sprawy ani jego wiedzy w tym zakresie. Dyrektor generalny Poczty Polskiej Z. N. podczas telefonicznej rozmowy z T. B. (2) informował o fakcie fałszowania delegacji przez W. B., jednak przed publikacją nie autoryzował tekstu.

Informacje dotyczące korupcji politycznej nie zostały przez dziennikarzy skonsultowane przed ich upublicznieniem w rozmowach z innymi osobami związanymi z PUP Poczta Polska, czy też w Ministerstwie Infrastruktury. Publikacja ukazała się przed zakończeniem wewnętrznej kontroli w Poczcie Polskiej.

W związku z publikacjami, jakie ukazały się w (...), powód wystąpił do Redaktora Naczelnego dziennika z wezwaniem do zamieszczenia sprostowania w trybie art. 31 Prawa prasowego. Pomimo upływu terminu sprostowania nie zostało opublikowane.

Po ukazaniu się artykułów powód został zawieszony w obowiązkach służbowych, został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. Informacje prasowe odbiły się szerokim echem w środowisku pocztowców i w Ż.- miejscowości, z której powód pochodzi. Sprawa była komentowana w radiu i telewizji. Przedruki artykułów ukazywały się w prasie lokalnej, Internecie, wycinki prasowe były upubliczniane na tablicach ogłoszeń jednego ze związków zawodowych w Poczcie Polskiej. W związku z treścią artykułów poddawano w wątpliwość wykształcenie powoda, zwracano się o informacje do uczelni, którą ukończył. Spotykał się on z negatywnymi komentarzami znajomych i współpracowników, miał trudności w związku małżeńskim, w związku z faktem, że jego żona była również zatrudniona w Poczcie Polskiej. Powód w czerwcu 2008r. podjął zatrudnienie na Uniwersytecie (...)- (...).

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że prawomocnym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie wytoczonej przez W. B. przeciwko Z. N. zobowiązał Z. N. do złożenia i opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia wyroku w dzienniku (...) oświadczenia, iż nieprawdziwa jest podana przez Z. N. w wywiadzie opublikowanym na łamach (...) informacja, aby W. B. fałszował delegacje służbowe oraz przeproszenia za wyrządzoną bezprawnym zachowaniem krzywdę. Stosowne oświadczenie zostało zamieszczone przez Z. N. na łamach(...) z dnia 16 sierpnia 2010r.

Z kolei prawomocnym wyrokiem z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie I ACa 971/12 Sąd Apelacyjny w Warszawie zobowiązał R. K. (1) do opublikowania na pierwszej stronie(...) przy zastosowaniu zwykle używanej czcionki, także co do jej wielkości, oświadczenia o następującej treści: "R. K. (1) przeprasza Pana T. B. (1) za to, że w artykułach opublikowanych w (...) w dniach 29 kwietnia 2006 r., 2-3 maja 2006 r. i 4 maja 2006 r. naruszone zostało jego dobre imię poprzez podanie nieprawdziwych informacji, jakoby brał udział w złożeniu propozycji zapłaty kwoty 1,5 mln złotych w zamian za pozostawienie po wyborach parlamentarnych jego oraz innych osób powiązanych z (...) na dotychczasowych stanowiskach w przedsiębiorstwie "Poczta Polska", a następnie w tym celu podpisał w imieniu "Poczty Polskiej" ugodę", oddalił w pozostałej części powództwo o złożenie oświadczenia. Ponadto zasądzoną od R. K. (1) na rzecz T. B. (1) przez Sąd Okręgowy kwotę 50.000 zł obniżył do kwoty 30.000 zł, oddalając w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie.

Z kolei wyrokiem z dnia 4 lipca 2008 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. IV C 623/06 zobowiązał pozwanych (...) Spółka z o.o. w W., T. B. (2) i M. M. do zamieszczenia w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku na stronie nie dalszej niż czwarta gazety ogólnopolskiej (...) oświadczenia, w którym przepraszają E. G. za to, że w gazecie (...) w artykułach (...) i "(...) Wyjaśnimy sprawę B." podane zostały nieprawdziwe informacje, jakoby Pani E. G. brała udział w złożeniu propozycji zapłaty przez Poczta Polską kwoty 1,5 mln zł w zamian za pozostawienie jej na dotychczasowym stanowisku, powodujące naruszenie jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz podważające zaufanie niezbędne do wykonywania zawodu. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził na rzecz E. G. solidarnie od pozwanych kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Powyższy stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty prywatne, poświadczone kopie dokumentów, a także niekwestionowane kserokopie dokumentów. Sąd Okręgowy oparł się również na zeznaniach świadków T. B. (2), M. M., C. B., J. B., M. C., Z. N., jak również przesłuchaniu powoda W. B., którym w całości dał wiarę.

Sąd Okręgowy zważył, że bezspornie z zeznań dziennikarzy T. B. (2), M. M., C. B. wynikało, iż przygotowując tekst publikacji oparli się wyłącznie na dokumentach wytworzonych przez aplikanta radcowskiego I. D., która była pełnomocnikiem Poczty Polskiej w postępowaniach prowadzonych przed sądami pracy.

Nie dotarli oni natomiast do żadnego z osobowych źródeł informacji, poza Z. N., który w zeznaniach przed sądem w niniejszej sprawie podał, że rozmowa z dziennikarzem odbyła się przez telefon oraz że nie zgadza się on z kontekstem, w jakim zostały podane informacje dotyczące fałszowania delegacji służbowych przez W. B.. W tym przypadku rozstrzygające znaczenie miał wyrok, jaki zapadł w sprawie z powództwa W. B. i Z. N. z dnia 29 października 2007r. o sygn. II C 2071/06, który przesądził o tym, że informacje podawane przez Z. N. dziennikarzom gazety nie mogą być uznane za wiarygodne.

Także o braku zgodności z prawdą faktów podawanych do publicznej wiadomości w inkryminowanych artykułach świadczyły w ocenie Sądu Okręgowego prawomocne wyroki, jakie zapadły w sprawach wytoczonych przez E. G. przeciwko (...) Spółka z o.o. w W., T. B. (2) i M. M. (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 4 lipca 2008r. IV C 623/06) oraz T. B. (1) przeciwko R. K. (1) i G. J. (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 15 maja 2012r. sygn. akt I C 519/08 zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 stycznia 2013r. I ACa 971/12).

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom złożonym przez świadka I. D., od której pochodziły dokumenty wykorzystane w publikacji. Jej zeznania w toku procesu nie miały bowiem kategorycznego charakteru, co bez wątpliwości wynikało z upływu czasu.

Zeznania te były ponadto sprzeczne z zeznaniami drugiego świadka uczestniczącego w podpisaniu ugody- J. B., który nie miał wątpliwości co do tego, że I. D. była obecna i uczestniczyła przy redagowaniu ostatecznej wersji ugód, udzielała odpowiedzi na pytania zadawane jej przez dyrektora T. B. (1), nie formułowała zastrzeżeń. Nie zasługiwały więc na wiarę twierdzenia I. D. co do tego, że w żadnym aspekcie nie uczestniczyła ona w zawarciu ugód.

Nie budziło ponadto wątpliwości, że rzekome wypowiedzi W. B. odnośnie wyrażenia zgody na ugodę pod warunkiem asekuracji politycznej składane podczas rozprawy przed sądem pracy nie znalazły odzwierciedlenia w protokole rozprawy, jak również to, że ani sąd orzekający (sąd pracy) ani też pełnomocnicy stron nie złożyli zawiadomień odnośnie możliwości popełnienia przestępstwa w związku z korupcyjną propozycją. W ocenie Sądu zeznania I. D. nie mogły więc być ocenione jako wiarygodne i rzetelne w zakresie przebiegu posiedzenia sądowego i oświadczenia złożonego przez W. B. przed sądem pracy. Sam W. B. potwierdził natomiast, iż sąd pracy określił stronom termin na podjęcie pertraktacji ugodowych, M. C. poznał co prawda w kuluarach sejmowych, jednak nie uzyskał od niego żadnej propozycji, co w związku z twierdzeniami I. D. na kolejnym posiedzeniu przed sądem pracy co do tego, że prowadzone są rozmowy z jego udziałem spowodowały jego uwagę, że pełnomocnik Poczty Polskiej najwyraźniej nie jest zorientowana w sprawie.

Zeznania I. D. nie mogły być uznane za wiarygodne także i z tego powodu, że jako jedyny pełnomocnik biorący udział w zawarciu ugody z ramienia Poczty Polskiej, w związku z zakwestionowaniem ugód z uwagi na brak umocowania T. B. (1) do jednoosobowej reprezentacji, była osobą, która mogła obawiać się odpowiedzialności służbowej z tego tytułu.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo w znacznej mierze zasługiwało na uwzględnienie w stosunku do pozwanego R. K. (1), który pełnił funkcję redaktora naczelnego dziennika (...), natomiast z powodu braku legitymacji procesowej biernej podlegało oddaleniu w stosunku do G. J.. Powód nie udowodnił bowiem, ażeby G. J. pełnił jakąkolwiek funkcję, w ramach której przyczynił

się do powstania artykułów i ukazania się publikacji. Twierdzeniom powoda, iż G. J. był wydawcą gazety przeczyły dokumenty w postaci wniosku o wpis oraz postanowień Sądu Okręgowego w Warszawie VII Wydziału Cywilnego Rejestrowego, z których wynikało, że wydawcą gazety był (...) Spółka z o.o. w W..

Co do formalnych przesłanek rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż w dniu 18 kwietnia 2007 r. zapadł wyrok zaoczny uwzględniający w stosunku do obu pozwanych powództwo o zobowiązanie ich do zamieszczenia przeprosin oraz zasądzający zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Jednakże brak było prawidłowych wezwań na rozprawę 18 kwietnia 2007r. dla obu pozwanych (wezwanie dla pozwanego R. K. (1) zostało wysłane na adres "ul. (...) " zamiast na podany przez powoda adres "ul. (...)", natomiast G. J. zamieszkiwał przy ul. (...)). Dlatego też uznał, że wyrok został wydany z naruszeniem przepisów prawa procesowego i postanowieniem z dnia 10 października 2007r. przywrócił obu pozwanym termin do wniesienia sprzeciwu. Sąd Okręgowy dał przy tym wiarę twierdzeniom pozwanego R. K. (1) co do tego, że nie odnalazł on żadnego awiza w swej skrzynce pocztowej, a zatem, że nie był w stanie zapoznać się z treścią wydanego przeciwko niemu wyroku zaocznego. Na wniosek pełnomocnika powoda Sąd Okręgowy podjął próbę zweryfikowania twierdzenia pozwanego co do powzięcia wiedzy o wyroku, jednak nie przyniosło to rezultatu z uwagi na treść odpowiedzi Poczty Polskiej z dnia 21 listopada 2012r.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności cześć i wizerunek, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na podstawie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Ponadto w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Z kolei w związku z istniejącą konstrukcją domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych strona powodowa jest zobowiązana jedynie do wykazania, iż doszło do naruszenia jej dobra osobistego, podczas gdy na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia okoliczności wyłączających bezprawność.

W ocenie Sądu Okręgowego zawarcie w tytułach oraz treści spornych publikacji jednoznacznych sugestii, że powód przyjął od kierownictwa Poczty Polskiej kwotę 1,5 mln złotych w zamian za obietnicę udzielenia politycznej asekuracji, a toczące się przed sądem pracy postępowania o przywrócenie do pracy, wynagrodzenie oraz ochronę dóbr osobistych stanowiły jedynie pretekst do zawarcia układu, jak również że powód w przeszłości fałszował delegacje służbowe w celu uzyskania nawet niewielkich korzyści majątkowych, ponad wszelką wątpliwość naruszało dobre imię powoda oraz jego reputację w życiu zawodowym, środowisku politycznym, wśród znajomych i przyjaciół a nawet w gronie rodzinnym. Powód był bowiem osobą znaną zarówno z działalności w związkach zawodowych, środowisku pocztowców, w świecie polityki, organizował struktury partii politycznej, do której należał. Miał nieposzlakowaną opinią, był osobą bezkompromisową. Inkryminowane artykuły burzyły ten wizerunek, nie pozostawiając jednocześnie wątpliwości co do kategorycznego charakteru zarzutów. W istocie powód stał się głównym negatywnym bohaterem wszystkich publikacji, wielokrotnie był wymieniany z imienia i nazwiska, pełnionej funkcji, kręgu politycznego i środowiska, w którym działał, a nawet miejscowości, z której pochodził.

Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynikało, że na skutek tych publikacji powód spotkał się z ostracyzmem w swoim środowisku, sprawa była szeroko nagłośniona zarówno w prasie, radiu jak i telewizji, do dzisiaj spotyka się z negatywnymi komentarzami, miał znaczne trudności w znalezieniu pracy, przy okazji ubiegania się przez niego o posadę "przypominano sobie o sprawie". Bez wątpienia takie sytuacje wywoływały u powoda negatywne emocje, podważało jego poczucie wartości, burzyło spokój rodzinny zwłaszcza, że żona powoda była także zatrudniona w Poczcie Polskiej.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności te nie pozostawiały wątpliwości zarówno co do naruszenia dóbr osobistych powoda, jak i rozmiaru wyrządzonej mu krzywdy.

Tymczasem jak wykazało niniejsze postępowanie, teza o politycznej korupcji w istocie została wywiedziona przez I. D. ze słów W. B., które rzekomo padły podczas rozprawy przed sądem pracy, w których jak to odczytała, przyznał się do przyjęcia oferty finansowej przedstawicieli Poczty Polskiej w zamian za zgodę na udzielenie im asekuracji politycznej. Na tej podstawie sporządziła ona stosowne dokumenty na potrzeby wewnętrzne w Poczcie Polskiej. Fakt działania powoda w celu korupcyjnym nie został jednak w żaden inny sposób potwierdzony, a co za tym idzie należało go uznać za obiektywnie nieprawdziwy. Sąd Okręgowy podkreślił, że autorzy tekstów oparli się wyłącznie na treści dokumentów pochodzących od I. D., nie próbując uzyskać od niej jakichkolwiek wyjaśnień celem potwierdzenia zarzutów i okoliczności uzyskania o nich wiedzy. Nie podjęli także próby analizy okoliczności towarzyszących toczącym się sporom sądowym z udziałem W. B. i Poczty Polskiej. Zauważył, że powód już od roku 2002 konsekwentnie popierał swoje żądanie przywrócenia go do pracy i zapłaty wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy oraz zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi, które to żądania znalazły odzwierciedlenie w treści obu zawartych ugód, w których pracodawca de facto przystał na dotychczasowe żądania byłego pracownika. Dziennikarze ograniczyli się do zadania pytań A. Z. i Ł. A. co do ich wiedzy na ten temat, czym wzbudzili ich zdziwienie i oburzenie postawą kolegi partyjnego. Wraz w drugą publikacją zamieścili także wywiad ze Z. N. uzyskany faktycznie przez telefon w czasie jazdy samochodem, wskazując na kolejne zarzuty pod adresem powoda związane z fałszowaniem delegacji, mimo iż nie toczyło się wówczas w tej sprawie żadne postępowanie, a okoliczność ta okazała się ostatecznie nieprawdziwa, co potwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie nakazujący Z. N. przeproszenie powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności świadczyły o niedochowaniu przez dziennikarzy szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału nałożonej przez art. 12 ust. 1 Prawa prasowego. Zgodnie z tym przepisem dziennikarz jest zobowiązany zwłaszcza do sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub do podania ich źródła. Nie można było uznać, że źródła informacji, z których korzystali dziennikarze były dostatecznie wiarygodne, a dziennikarze wykazali się szczególnym stopniem staranności. Miarą takiej staranności byłoby dotarcie do autora dokumentów, zapoznanie się z okolicznościami toczących się spraw sądowych, wysłuchanie i przedstawienie racji powoda. Sensacyjny i kategoryczny wydźwięk artykułów w kontekście debiutu dziennika na rynku wydawniczym w tym okresie wskazywał bardziej na działanie w celu marketingowym, aniżeli na rzetelne informowanie opinii publicznej o faktach.

Sąd Okręgowy przytoczył wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r. w sprawie I CSK 334/10, który wskazywał wyraźnie, że artykuł 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe wspomina o obowiązku sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości i wzmacnia jego znaczenie przez użycie słowa "zwłaszcza". Takie sformułowanie zostało wprowadzone dlatego, że dziennikarz obowiązany jest chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe),

a więc powinien szczególnie troszczyć się o to, żeby swoim działaniem nie zagrozić tym dobrom, ani ich nie naruszyć. Pogląd ten odnosić trzeba zwłaszcza do spraw, w których naruszenie dóbr osobistych jest konsekwencją przypisania osobie niezaangażowanej w bieżącą debatę publiczną popełnienia przestępstwa kryminalnego w oparciu o takie dowody, które były dostępne organom ścigania, lecz nie zostały przez nie uznane za dostateczne dla postawienia zarzutów.

Zdaniem Sądu Okręgowego ukazanie powoda jako osoby, które dopuściła się korupcji politycznej, chciwej i popełniającej przestępstwo w celu uzyskania korzyści majątkowej, postępującej w sposób naganny w opinii publicznej bez wątplenia odebrane zostało jako informacja zniesławiająca i dyskredytująca.

Dlatego też odpowiednim środkiem dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda było zamieszczenie stosownego oświadczenia w(...) jako tytułu będącego kontynuacją dziennika (...), który obecnie już nie istnieje. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie nakazania złożenia oznaczonego oświadczenia wprowadzając jedynie zmiany stylistyczne tak, by pozwanego nie obciążać kosztami ponad potrzebę i by przeprosiny w istocie dotyczyły powoda. Sąd Okręgowy powołał się na w/w orzeczenie Sądu Najwyższego, który uznał, że przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestie, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musiało do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu, czy uściślenie określonych sformułowań.

Sąd Okręgowy zważył też, że zgodnie z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, co nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

W ocenie Sądu Okręgowego także roszczenie pieniężne co do zasady było usprawiedliwione w oparciu o przepis art. 448 k.c. zważywszy na możliwość przypisania pozwanemu R. K. (1) redaktorowi naczelnemu dziennika co najmniej winy nieumyślnej przy naruszeniu dóbr osobistych powoda. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, rodzaj naruszonego dobra osobistego, skalę tych naruszeń (cykl artykułów) oraz kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, właściwą kwotę, którą należało zasądzić od pozwanego R. K. (1) na rzecz powoda była kwota 40.000 zł. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że w analogicznej sprawie z powództwa T. B. (1) Sąd Apelacyjny zasądził kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia jednakże wziął pod uwagę, że to osoba W. B. i jego naganna postawa została najbardziej wyeksponowana w artykułach, stał się on negatywnym bohaterem nr 1, ponadto w publikacjach ukazała się dodatkowa informacja zniesławiająca powoda dotycząca fałszowania przez niego delegacji służbowych.

Zgodnie z żądaniem pozwu, w oparciu o art. 480 k.c., Sąd Okręgowy upoważnił również powoda do zamieszczenia ogłoszenia o wskazanej w wyroku formie i treści na koszt pozwanego, w wypadku nie wywiązania się przez niego z przedmiotowego obowiązku. Dopuszczalność orzeczenia o takim upoważnieniu w wyroku nakazującym publikację przeprosin została potwierdzona przez Sąd Najwyższy, który wskazał, że upoważnienie takie spełnia istotną funkcję w sprawach o ochronę dóbr osobistych (wyrok SN z dnia 6 października 1972 roku, I CR 274/72, uchwała SN z dnia 28 czerwca 2006 roku, III CZP 23/06, Lex 182872).

Z uwagi na wydanie w niniejszej sprawie wyroku zaocznego Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 347 k.p.c., a o kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c.

Apelacje od wyroku wniosły obydwie strony postępowania.

Pozwany R. K. (1) zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie w punkcie 1, 2 oraz 4.

Orzeczeniu zarzucił:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku, to jest:

- art. 347 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i wydanie wewnętrznie sprzecznego orzeczenia w zakresie orzeczenia obowiązku publikacji przeprosin o określonej treści, czyli częściowo utrzymując wyrok zaoczny, a jednocześnie w tym względzie jego zmiany poprzez zasadniczą ingerencję w treść oświadczenia,

- art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu poprzez zmianę miejsca publikacji oświadczenia przez pozwanego R. K. (1) pomimo braku modyfikacji powództwa w przedmiotowym zakresie przez strony powodową, która była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności polegający na:

*** bezkrytycznym daniu wiary twierdzeniom powoda, iż treść publikacji przedmiotowych artykułów nie jest zgodna z prawdą, wprowadza opinię publiczną w błąd i w konsekwencji godzi w renomę powoda, przy pominięciu kontekstu sytuacyjnego i tematu artykułów;**

*** poczynienia błędnych ustaleń, iż powód zasadnie twierdzi, że sporny artykuł narusza jego dobra osobiste, w tym dobre imię nie wskazując na czym konkretnie polegało naruszenie chronionego dobra prawnego i jakie realne, negatywne implikacje miał fakt publikacji inkryminowanych artykułów dla powoda;**

*** całkowitym pominięciu zeznań świadka I. D., która potwierdziła, prawdziwość informacji dotyczących powoda opisanych w spornej publikacji;**

*** całkowitej marginalizacji zeznań C. B., T. B. (2), M. M. z których wynika, iż w toku przygotowywania spornych materiałów prasowych dołożono należytej staranności, opublikowane informacje były zgodne z prawdą, zaś publikacji dokonano w obronie ważnego interesu społecznego,**

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wyjaśnienie, na jakich konkretnie dokumentach Sąd I instancji oparł zaskarżone orzeczenie, gdyż w uzasadnieniu wyroku wskazano jedynie, iż Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony postępowania;

2) naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz 12 i 41 Prawa Prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwany R. K. (1) w sposób bezprawny dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez umieszczenie w spornym artykule nieprawdziwych informacji dotyczących działalności zawodowej powoda w Poczcie Polskiej, w sytuacji gdy działanie pozwanego stanowiło działanie w granicach prawa,

- art. 23 k.c., art. 24 k.c., art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 6 k.c., poprzez:

*** zobowiązanie pozwanego R. K. (1) do opublikowania na pierwszej stronie (...), przy zastosowaniu zwykle używanej na tej stronie czcionki, także co od jej wielkości, oświadczenia o treści określonej w wyroku, podczas gdy obowiązujące przepisy prawa nie dają podstaw do nakazania przeprosin w orzeczonej przez Sąd Okręgowy formie,**

*** uznanie, że powód w wyniku publikacji artykułów doznał krzywdy, podczas gdy w materiale dowodowym sprawy brak jest wiarygodnych dowodów wskazujących na tę okoliczność, w szczególności zaś poprzez mylne uznanie, że zachodzi związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy publikacją spornych artykułów a rzekomą krzywdą powoda,**

*** zasądzenie od pozwanego R. K. (1) na rzecz powoda kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw by przyjąć, że pozwany w bezprawny i zawiniony sposób dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, oraz że w wyniku takiego działania W. B. doznał krzywdy i oparcie wyroku w tym zakresie jedynie na twierdzeniach powoda,**

- art. 448 k.c. poprzez zasądzenie znacząco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwalał na uznanie, że kwota zasądzona jest odpowiednia do krzywdy doznanej przez powoda na skutek publikacji spornych artykułów, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności, że zasądzona kwota będzie skutkowała bezpodstawnym wzbogaceniem W. B. oraz przez nieprawidłowe uznanie, że istnieją podstawy do kumulacji środków służących usunięciu rzekomych skutków naruszenia dóbr osobistych, a w konsekwencji zasądzenie od pozwanego zarówno przeprosin, jak i kwoty zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,

*** art. 38 Prawa Prasowego poprzez przyjęcie w sposób nieuprawniony, iż Pan R. K. (1) jako redaktor naczelny (...) ponosi odpowiedzialność za publikację spornych artykułów w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż nie posiadał on realnego i bezpośredniego wpływu na publikację spornych artykułów, a odpowiedzialność deliktowa w zakresie publikacji materiałów prasowych jest absolutna jedynie w odniesieniu do Wydawcy.**

Na podstawie art. 368 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie w całości wyroku zaocznego z dnia 18 kwietnia 2007 r. wydanego w sprawie o sygn. akt II C 100/07 i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego R. K. (1) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1, 2, 4 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji wraz z przekazaniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Niezależnie od powyższego, na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 k. p. c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz 232 k.p.c. wniósł o dopuszczenie dowodu z wyciągu z Sądowego Rejestru Dzienników i Czasopism z dnia 16 kwietnia 2013 r. dotyczącego (...) i wyciągu z Sądowego Rejestru Dzienników i Czasopism z dnia 16 kwietnia 2013 r. dotyczącego (...) (...) na okoliczność odrębności redakcyjno- wydawniczej powyżej wskazanych tytułów prasowych i na okoliczność braku następstwa prawnego pomiędzy (...), a (...), przy czym wskazał, że konieczność powołania dowodów powstała dopiero po otrzymaniu przez pełnomocnika pozwanych wyroku Sądu I instancji z uzasadnieniem.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego wobec treści wyroku i złożonej apelacji sprecyzował, że apelacja została wniesiona wyłącznie w imieniu pozwanego R. K. (2), albowiem w stosunku do drugiego pozwanego orzeczenie Sądu I instancji było orzeczeniem korzystnym oraz wniósł o oddalenie w całości apelacji strony przeciwnej z zasądzeniem na rzecz pozwanego kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Apelację od wyroku wniósł także powód, który zaskarżył w części wyrok Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z dnia 2 lipca 2013 r. w sprawie II C 100/07 tj. w zakresie oddalenia powództwa w stosunku do pozwanego R. K. (3) co do żądanej kwoty 60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego i wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od R. K. (3) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznane krzywdy wraz z kosztami procesu przed Sądem II instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez błędne ustalenie, iż zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł jest odpowiednią kwotą w stosunku do dokonanych przez pozwanego R. K. (3) naruszeń na szkodę powoda,

2) naruszenie prawa procesowego tj.:

** art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania zebranego materiału dowodowego, co doprowadziło do uznania, że zakres dokonanych na szkodę powoda naruszeń uzasadnia zasądzenie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego jedynie kwoty 40 000 zł,*

** art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c. poprzez uwzględnienie, zasugerowanie się i oparcie wyroku w zakresie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia na treści wyroku Sądu Apelacyjnego wydanego przeciwko pozwanemu R. K. (3) w zupełnie odrębnej sprawie, w której powód nie był stroną oraz która to dotyczył zupełnie innej skali naruszeń dóbr osobistych,*

** art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania zebranego materiału dowodowego i nieuwzględnienie przy wyrokowaniu tego, iż artykuły prasowe naruszające dobra osobiste powoda zostały jednocześnie opublikowane w sieci Internet i nadal są tam dostępne, co ma bezpośredni skutek w postaci znacznego zwiększenia się odbiorców ich treści, a co za tym idzie zakresu i skutków naruszeń,*

** art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania zebranego materiału dowodowego i nieuwzględnienie przy wyrokowaniu, tego iż niektóre artykuły prasowe zawierają w tytule nazwisko powoda (np. „ Korupcja w Poczcie Polskiej,(...): Wyjaśnimy sprawę B.”) co bezsprzecznie przemawia za kwalifikowaną formą naruszeń i zwiększenia skali naruszeń. niektóre artykuły prasowe zawierają w tytule nazwisko Powoda (np. " Korupcja w Poczcie Polskiej, (...): Wyjaśnimy sprawę B.”) co bezsprzecznie przemawia za kwalifikowaną formą naruszeń i zwiększenia skali naruszeń.*

Powód wniósł także o oddalenie w całości apelacji strony przeciwnej z zasądzeniem na jego rzecz kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje stron zasługują na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je w całości za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Podkreślić również należy, że argumentacja prawna szeroko przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługuje w przeważającej części na akceptację, co czyni zbędnym obszerne jej powtarzanie w tym miejscu, poza kwestią oceny wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia oraz dokonanej przez Sąd Okręgowy zmiany miejsca publikacji wskazanego przez strony.

Przede wszystkim w niniejszej sprawie w ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie niezasadny jest zarzut braku legitymacji biernej pozwanego R. K. (1) sformułowany na podstawie błędnego rozumienia art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr poz. 24, z późno zm.). Przepis ten bowiem w powiązaniu z art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4 tej ustawy z uwagi na określony w tych przepisach zakres kompetencji redaktora naczelnego jako osoby, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego konstruuje domniemanie faktyczne odpowiedzialności redaktora naczelnego z chwili publikacji materiału prasowego (tak też SN w wyroku z dnia 2 grudnia 2010r. I CSK 11/10, SA w Warszawie w wyroku z dnia 10 kwietnia 2013r. VI ACa 1347/12, wyrok SA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2013r. I ACa 1040/12). Oczywiście możliwe jest podważenie wniosków wynikających z takiego domniemania faktycznego poprzez wykazanie okoliczności wykluczających wpływ redaktora naczelnego na publikację określonego materiału prasowego, np. z powodu choroby, nieobecności, określonego podziału obowiązków wewnątrz redakcji, jednakże w niniejszej sprawie nie wykazano wystąpienia takich okoliczności. Co więcej zeznający w charakterze świadka współautor artykułów T. B. (2) wyraźnie stwierdził: "R. K. (1) był wówczas redaktorem naczelnym (...) i on rządził całą gazetą, wobec czego decyzja, co się ukazuje na łamach (...) należała do niego". Tym samym należało uznać, że strona pozwana nie obaliła domniemania odpowiedzialności redaktora naczelnego za zamieszczoną w prowadzonym przez niego piśmie publikację.

Sąd Apelacyjny nie miał również wątpliwości, że nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 23 k.c., art. 24 k. c., art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i podstawowych Wolności w zw. z art. 6 k.c. poprzez ustalenie przez Sąd Okręgowy, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci czci i dobrego imienia.

Sąd Apelacyjny zważył, że prawo do ochrony czci i dobrego imienia jako kategorii dóbr osobistych można wywieść zarówno z treści art. 23 i art. 24 k.c., jak i art. 17 Konstytucji RP.

W niniejszej sprawie bezspornie z treści wszystkich artykułów wynika, że powodowi zarzucono działania o charakterze korupcyjnym oraz oszustwo, a kategoryczność sformułowań użytych w tych artykułach mogła spowodować u przeciętnego odbiorcy przekonanie o prawdziwości tych zarzutów. Informacja przedstawiona w publikacji była jednoznacznie negatywnym przedstawieniem powoda jako osoby otrzymującej bezpodstawnie bardzo dużą korzyść majątkową w zamian za "ochronę polityczną" stanowisk dotychczasowych władz Poczty Polskiej oraz fałszującej delegacje służbowe. Tym samym taka treść artykułów pozwalała je ocenić jako naruszające dobra osobiste powoda bez potrzeby dokonywania analizy, jakiego rodzaju dalsze skutki dla powoda mogła wywierać w gronie osób, do których dotarła. Nie może bowiem budzić najmniejszych wątpliwości, iż dobre imię osoby naruszają wypowiedzi, które przypisują osobie tej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Co więcej dla przyznania ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. nie jest nawet wymagane, aby taka utrata zaufania faktycznie nastąpiła. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich

dóbr (tak wyrok SA w Katowicach z dnia 08 lutego 2013 r. I ACa 971/12, wyrok SA w Białymstoku z dnia 3 października 2012r. I ACa 435/12).

Nie ma też wątpliwości co do tego, że z art. 23 k.c. wynika domniemanie bezprawności działania pozwanego. Dlatego też w sprawie o ochronę dóbr osobistych na powódzie ciąży jedynie obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste, czemu powód w niniejszej sprawie sprostął. Natomiast na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że jego działania naruszające dobra osobiste powoda nie miało cech bezprawności.

Pozwany powinien więc w toku postępowania udowodnić, że publikacje miały służyć interesowi społecznemu, przedstawiona przez niego krytyka prasowa była oparta na prawdzie, a materiały do nich zostały przygotowane rzetelnie i starannie (tak wyrok SA w Gdańsku z dnia 06 września 2013r. I ACa 395/13). Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe obowiązki dziennikarza są bowiem znaczne i nie mają charakteru tylko formalnego. Dziennikarz jest obowiązany do podwyższonej w stosunku do "zwykłej", bo "szczegółnej" staranności, a więc wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, większej od normalnie oczekiwanej. Staranność zaś, to: pilność, sumienność, dokładność, dbanie o szczegóły. Obowiązkiem dziennikarza jest też zachowanie rzetelności, przez co należy rozumieć uczciwość, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, niewprowadzanie w błąd. Obowiązki te obejmują tak fazę zbierania materiału prasowego jak i jego wykorzystania. Ponadto w/w przepis wyraźnie wspomina o obowiązku sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości i wzmacnia jego znaczenie przez użycie słowa "zwłaszcza" właśnie z uwagi na to, że dziennikarz obowiązany jest chronić dobra osobiste z uwagi na brzmienie art. 12 ust. 1 pkt 2 Prawa prasowego. Co więcej, obowiązek starannego i rzetelnego działania dziennikarza należy rozumieć tym ściślej, im krytyka prasowa zarzuca poważniejsze uchybienia osobie, której dobra osobiste zostały naruszone (tak wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r. I CSK 334/10 i z dnia 08 października 1987 r., II CR 269/87, OSNCP 1989, Nr 4, poz. 66). Jeśli więc, tak jak w niniejszej sprawie, powodowi zarzucano popełnienie przestępstw kryminalnych, weryfikacja uzyskanych informacji powinna być dokładniejsza, a wykorzystanie materiałów prasowych ostrożniejsze.

W sprawie z uwagi na fakt, że w momencie publikacji materiałów Poczta Polska była jeszcze instytucją państwową, a działania korupcyjne miały dotyczyć osób zajmujących w niej eksponowane stanowiska można przyjąć, że istniał interes społeczny sprowadzający się do ujawnienia nieprawidłowości.

Jednakże wbrew twierdzeniom pozwanych i zgłoszonych przez nich w tym zakresie zarzutów naruszenia m.in. art. 233 k.p.c. w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że w tej sprawie zabrakło dziennikarzom rzetelności i staranności, a ujawnione przez nich informacje nie okazały się być prawdziwe, a więc działania dziennikarzy wykroczały poza granice określone art. 12 i 41 ustawy Prawo prasowe.

W tym miejscu należy zważyć, że oczywiście istnieje pewne odstępstwo od zasady ujawniania przez dziennikarzy jedynie tych informacji, które są zgodne z prawdą. Mianowicie błędne przeświadczenie o prawdziwości zarzutów oraz działania w interesie publicznym może być usprawiedliwione i nie skutkować odpowiedzialnością dziennikarzy wtedy, jeśli było efektem rozsądnie ocenionych i znanych dziennikarzom faktów, niebędących jedynie mniej lub bardziej dowolnymi przypuszczeniami czy domysłami (tak wyrok SN z dnia 09 lipca 1974r. III KRN 32/74, NP z 1975r., nr 4, str. 624). Jednakże z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności z zeznań samych autorów artykułów wynika, że jedynym źródłem ich informacji o rzekomych działaniach korupcyjnych powoda były de facto notatki sporządzone przez aplikantkę I. D. na potrzeby wewnętrzne Poczty Polskiej. Przed dokonaniem

publikacji dziennikarze nie tylko nie zweryfikowali zawartych w nich informacji z osobami pomówionymi o udział w nielegalnym procederze, ale nawet nie przeprowadzili rozmowy z autorką notatek. W odniesieniu do powoda trudno byłoby nazwać rzetelną weryfikacją rozmowę z nim przeprowadzoną w momencie, kiedy jechał samochodem i z tego względu poprosił o późniejszy kontakt, który to kontakt nigdy nie nastąpił.

Z kolei sami dziennikarze zeznali, że nie poszukiwali innych źródeł informacji, gdyż uznali notatki I. D. za wystarczająco wiarygodne, albowiem nie była ona zainteresowana sprawą, nie brała w niej udziału. W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że samo subiektywne przekonanie dziennikarzy o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań zawartych w przepisie art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawa prasowego (tak SN w wyroku z dnia 28 października 2000r. V KKN 171/98 OSN z 2001r., nr 3-4, poz. 31). Dziennikarze formułując artykuły jedynie w oparciu o te notatki (istnienia i wiarygodności rzekomych innych informatorów, na których informacje się powoływali, nie ujawnili w toku postępowania) naprawdę dokonali jedynie pewnego założenia nie znając okoliczności sprawy, roli, jaką pełniła I. D. w zaistniałych wydarzeniach, czy jej stosunku do osób obwinionych w przygotowanych przez nią wystąpieniach. Tymczasem w odniesieniu do tej części jej notatek, która odnosiła się do rzekomego, podejrzanego przebiegu przygotowań do podpisywania ugód z powodem słusznie wskazał powód, że z zeznań jego pełnomocnika wynikało, że była ona obecna przy rozmowach, opiniowała projekty ugód, po czym okazało się, że zostały one zawarte z uchybieniem formalnym w postaci braku właściwych podpisów, co skutkowało ich nieważnością. Tym samym mogła ona być zainteresowana podaniem odmiennej wersji wydarzeń, aby uwolnić się od odpowiedzialności za błędne doradztwo.

Sąd Apelacyjny zważył przy tym, że Sąd Okręgowy dając wiarę zeznaniom świadka J. B., a kwestionując zeznania I. D. nie naruszył art. 233 k.p.c. Zeznania świadka J. B. znajdują bowiem potwierdzenie w wyjaśnieniach samego powoda oraz pozostałym materiale dowodowym. Ponadto świadek ten co prawda z uwagi na stan zdrowia może nie mógł kategorycznie stwierdzić, że przy rozmowach była obecna właśnie I. D., ale był pewny obecności kobiety -doradcy prawnego. Natomiast sama świadek D. przyznała, że oprócz niej w tamtym momencie nie było obecnych innych pełnomocników. Ponadto świadek nie wyjaśniła przekonująco, co miałyby robić akurat w tamte dni w pobliżu gabinetu przełożonego, co pozwoliło jej częściowo kontrolować przebieg spotkania w przypadku, kiedy nie brałaby udziału w rozmowach z powodem. Poza tym z notatki świadka D. sporządzonej w dniu 14 listopada 2005r. wynikało, że w dniu spotkania najpierw przez pięć minut „omawiała” z Prezesem Poczty Polskiej prowadzone sprawy sądowe, potem została ponownie poproszona do gabinetu, gdzie informowała Prezesa o skutkach prawnych przywrócenia do pracy, wypowiadała się też na temat istniejącej praktyki sądów w zakresie przyznawanych odszkodowań i zadośćuczynień z tytułu ochrony dóbr osobistych. Po przygotowaniu projektu ugody poproszona została ponownie wraz z powodem i jego pełnomocnikiem do gabinetu przełożonego. Opisane przez świadka zdarzenia w ocenie Sądu Apelacyjnego czynią wiarygodnymi zeznania świadka B., że świadek D. de facto uczestniczyła w pracach nad ugodą, a nie jak to sugerowała, wszystko odbywało się poza cokolwiek kontrolą.

Poza wszystkim jednak trzeba podkreślić, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie może sprowadzać się wyłącznie do przedstawienia przez apelującego stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów. Osoba skarżąca musi wykazać, posługując się argumentami wyłącznie juredycznymi, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodowej dowodów, tj. przekroczył granice swobody wyznaczone logiką, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki bądź nie dokonał wszechstronnego rozważenia sprawy pomijając część materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (tak też postanowienia SN z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99 i z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99, wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009r. IV

CSK 290/09, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013r. I ACa 698/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013r. I ACa 1075/12, wyroki SA w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2013r. I ACa 1342/12 i z dnia 28 maja 2013r. VI ACa 1466/12). W niniejszej sprawie pozwani nie wykazali spełnienia w/w przesłanek pozwalających na stwierdzenie naruszenia art. 233 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego istotne dla oceny postępowania dziennikarzy było także to, że świadek I. D. nie była osobą zaufania publicznego ani autorytetem, a sporządzone przez nią notatki nie stanowiły dokumentów urzędowych, a tylko takie okoliczności mogłyby usprawiedliwić nie dokonywanie przez dziennikarzy dalszej weryfikacji (tak wyrok SA w Warszawie z dnia 22 maja 2013r. I ACa 1407/12 i wyrok SA w Rzeszowie z dnia 28 lutego 2013r. I ACa 519/12).

Wbrew twierdzeniom apelacji nie można też było uznać, aby doniesienia dziennikarzy zawarte w tych artykułach okazały się prawdziwe, a już kuriozalne było, aby o tej prawdziwości w przypadku tak poważnych kryminalnych zarzutów miały przesądzać wyłącznie znowu zeznania I. D..

Żaden z pozostałych świadków zeznających w sprawie nie potwierdził prawdziwości oskarżeń zawartych w artykułach, podobnie żaden z dokumentów złożonych w postępowaniu nie wskazywał na odpowiedzialność powoda.

Rzekomo wypowiedziane przez powoda słowa nie zostały też zaprotokołowane w postępowaniu przed Sądem pracy, a co więcej ani strony postępowania, ani też Sąd, mając taki obowiązek, nie zawiadomił odpowiednich organów o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W związku z doniesieniami prasy w niniejszym postępowaniu nie wykazano też, aby było prowadzone i zakończone w sposób niekorzystny dla powoda jakiegokolwiek postępowania karne, pomimo, że sprawa została szeroko nagłośniona, a od zdarzenia minęło już wiele lat. Z kolei powód w toku postępowania złożył dowody w postaci swoich pism do różnych instytucji, w tym do Prokuratora Generalnego, w których domagał się wyjaśnienia sprawy.

Ponadto wskazane przez Sąd Okręgowy zakończone prawomocnie postępowania cywilne dotyczące oceny tych samych zdarzeń wskazują na nieprawdziwość informacji i nierzetelność dziennikarzy je formułujących. W szczególności powód uzyskał dla siebie korzystne rozstrzygnięcie w sprawie przeciwko Z. N. w związku z przekazaniem przez tego ostatniego dziennikarzom nieautoryzowanych informacji o fałszowaniu delegacji służbowych.

W odniesieniu do opublikowanych informacji o delegacjach służbowych należy przy tym podkreślić, że bezprawności działania dziennikarzy nie wyłączał sam fakt powołania się w materiale prasowym na cudze wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 lutego 2011r. I CSK 334/10). Wypowiedzi Z. N. nie zostały zweryfikowane, nie uzyskano nawet jego autoryzacji. Jednakże mimo nie zweryfikowania prawdziwości informacji, okoliczność ta nie została uwzględniona w treści publikacji, jak również w odpowiedniej formie materiału prasowego (tak SN w wyroku z dnia 02 grudnia 2010r. I CSK 11/10).

Z uwagi na fakt, że postępowania sądowe w sądzie pracy zostały wszczęte kilka lat wcześniej przed podpisaniem ugód i w tych postępowaniach powód od samego początku żądał kwot wyższych niż w zawartych ugodach, sprzeczne z logiką były też sugestie strony pozwanej jakoby postępowania te miały służyć wyłącznie usprawiedliwieniu zawarcia ugód z powodem celem wypłacenia mu kwot w nich wskazanych.

Sąd Apelacyjny zważył też, że nie można uznać za zasadny zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. z uwagi na niewskazanie dokumentów, na których oparł się Sąd Okręgowy dokonując

ustaleń stanu faktycznego, co miałyby uniemożliwiać weryfikację prawidłowości orzeczenia Sądu I instancji. Należało bowiem podkreślić, że przy ustaleniach konkretnych okoliczności Sąd I instancji powoływał określone dokumenty, które były podstawą danego ustalenia. Co więcej, żaden z dokumentów złożonych do akt nie był kwestionowany przez strony postępowania, a istotne znaczenie dla postępowania miały przede wszystkim treści publikacji oraz orzeczeń sądowych.

Sąd Apelacyjny uznał, że częściowo zasadny jest zarzut pozwanych naruszenia art. 347 k.p.c. poprzez użycie przez Sąd Okręgowy sformułowania, że utrzymuje w mocy wyrok zaoczny w określonej części, a jednocześnie pewną modyfikację treści oświadczenia stanowiącego przeprosiny. Literalnie odczytując treść tego przepisu Sąd Okręgowy powinien uchylić ten wyrok w całości, a następnie ponownie orzec o treści przeprosin przy założeniu, że roszczenie tym zakresie byłoby zasadne. Trzeba jednak zważyć, że zmienione sformułowanie przeprosin zawarte w orzeczeniu z dnia 2 lipca 2013r. odpowiadało intencji powoda i nie stanowiło zasadniczej zmiany rozstrzygnięcia, a przede wszystkim tego rodzaju uchybienie nie miało wpływu na wynik postępowania.

Całkowicie niezrozumiałą jest dla Sądu Apelacyjnego zarzut pozwanych naruszenia art. 448 k.c. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że istnieją podstawy do kumulacji środków służących usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych w postaci żądania przeprosin i równocześnie kwoty zadośćuczynienia pieniężnego. Możliwość żądania zarówno opublikowania przeprosin, jak i kwoty zadośćuczynienia wynika bowiem wprost z treści art. 24 § 1 k.c. Wyraźnie ustawodawcy w zdaniu drugim tego przepisu stwierdził, że obok złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie strona może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego.

Natomiast Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko pozwanych co do nieprawidłowości w rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego poprzez zmianę pisma, w którym miałyby zostać opublikowane oświadczenie pozwanego.

Zbyt daleko idące, niczym nieuzasadnione i nieudowodnione było twierdzenie Sądu Okręgowego, że (...) jest kontynuatorem, następcą prawnym (...). Z treści wyciągów z Rejestru Dzienników i Czasopism wynika bowiem, że działalność pisma (...) nie została zakończona, a nawet zawieszona, pismo nie jest obecnie wydawane w formie papierowej, wychodzi jednak w formie internetowej.

Sąd Apelacyjny dopuścił w tym zakresie dowód wskazany przez stronę pozwaną w oparciu o art. 381 k.p.c. jako istotny dla rozstrzygnięcia, a którego potrzeba powstała później.

Sąd Apelacyjny uznał, że co prawda dopuszczalna jest samodzielna ocena przez Sąd kwestii, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, jednak dotyczy to sytuacji ograniczenia zakresu lub uściślenia określonych sformułowań (tak SN w wyroku z dnia 23 maja 2013r. IV CSK 664/12, w wyroku z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, w wyroku z dnia 11 lutego 2011r. I CSK 334/10, w wyroku z dnia 7 marca 2007r. II CSK 493/06, wyrok SA w Warszawie z dnia 05 lutego 2014r. I ACa 1520/13, wyrok SA w Katowicach z dnia 12 kwietnia 2013r. I ACa 139/13, wyrok SA w Warszawie z dnia 17 kwietnia 2013r. VI ACa 1281/12). Tak więc Sąd może samodzielnie dojść do wniosku, że np. żądana przez poszkodowanego forma przeprosin zawiera elementy naruszające z kolei dobra osobiste przepraszanego, albo elementy zbędne dla osiągnięcia celu przeprosin. Z kolei w sytuacji, kiedy np. do naruszenia dobra doszło w pismach procesowych, a zakres odbiorców był bardzo ograniczony, nie byłoby adekwatne do naruszenia opublikowanie przeprosin w gazecie poczytnej na całym terytorium kraju. Jednakże w niniejszej sprawie taki przypadek konieczności uściślenia lub ograniczenia zakresu przeprosin nie zachodził. Niewątpliwie do naruszenia doszło poprzez wydanie serii artykułów prasowych i w takiej też formie powinny być zredagowane przeprosiny. Wskazanie tego samego pisma

było zasadne, gdyż odpowiadałoby kręgowi odbiorców artykułów naruszających dobra osobiste. Jednakże z uwagi na zaprzestanie wydawania dziennika w tej formie orzeczenie Sądu I instancji zgodne z żądaniem co do miejsca przeprosin czyniłoby ten wyrok w tym zakresie niewykonalnym. Natomiast strona powodowa reprezentowana przez profesjonalnych pełnomocników w toku postępowania nie zmodyfikowała treści roszczenia w zakresie miejsca publikacji, nie wykazała też, podobnie jak nie wskazał tego Sąd Okręgowy, dlaczego wybór(...) miałby być odpowiedni dla tego rodzaju przeprosin, w szczególności, czy istotnie nowy tytuł "zastąpił" na rynku nie istniejący już w formie papierowej dziennik i jest kierowany do tego samego lub zbliżonego kręgu odbiorców.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie miał podstaw do dokonywania samodzielnej zmiany miejsca publikacji, wbrew żądaniu pozwu naruszając tym dyspozycję art. 321 k.p.c., natomiast orzeczenie w formie wskazanej przez powoda nie było możliwe. Dlatego też pomimo zasadności samego żądania przeprosin, zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie w ten sposób, że uchylił w tej części wyrok zaoczny i powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny zważył, że w odniesieniu do zasądzenia zadośćuczynienia i jego wysokości apelacje złożyły obydwie strony postępowania.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 448 k.c. ma charakter niedookreślony. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być, przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (tak SN w wyroku z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963 Nr 5, poz. 107; w wyroku z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz. 92; por. też wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78).

Zasadnicze kryterium decydujące o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rodzaj naruszonego dobra, rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, intensywność naruszenia, stopień winy sprawcy, a także w pewnym zakresie sytuacja majątkowa zobowiązanego, natomiast niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy (tak SN w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002r. V CKN 1010/00 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 września 2013r. I ACa 420/13).

W niniejszej sprawie krzywda powoda polegała na tym, że w wyniku opublikowania artykułów powód został wyrzucony poza nawias społeczny, utracił szereg kontaktów i znajomości. Został zawieszony w obowiązkach służbowych, zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. Sprawa była szeroko komentowana w radiu, telewizji, prasie lokalnej, Internecie, wśród jego znajomych, w rodzinnej miejscowości, wycinki prasowe były upubliczniane na tablicach ogłoszeń jednego ze związków zawodowych w Poczcie Polskiej.

W związku z treścią artykułów poddawano w wątpliwość wykształcenie powoda, zwracano się o informacje do uczelni, którą ukończył.

Spotykał się z negatywnymi komentarzami znajomych i współpracowników, w tym część komentarzy pojawiała się w środkach masowego przekazu.

Miał trudności w małżeństwie w związku z faktem, że jego żona była również zatrudniona w Poczcie Polskiej.

Należało przy tym zważyć, że ostracyzm w środowisku czy zawodowym, czy społecznym był dla powoda wyjątkowo ciężki, albowiem przed publikacjami powód zajmował wysokie stanowiska, prowadził również działalność polityczną. Utrata więc zaufania społecznego była dla niego szczególnie dotkliwa.

Sąd Apelacyjny uznał za zasadne oparcie się w zakresie ustalenia krzywdy powoda w szczególności na jego zeznaniach zważywszy, że zadośćuczynienie odnosi się przede wszystkim do krzywdy niemajątkowej, jaką odczuwa poszkodowany, a więc jego odczucia i zeznania są najbardziej miarodajne dla określenia tej krzywdy, aczkolwiek oczywiście trzeba je oceniać przy zastosowaniu kryterium obiektywnego. Ponadto w ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania te w świetle okoliczności sprawy były wiarygodne, znajdowały potwierdzenie w dołączonych do akt wydrukach z forów internetowych oraz publikacjach prasowych. Niewątpliwie też istniał pewien związek między dalszymi publikacjami a serią artykułów w (...), które to artykuły były podstawą i początkiem szeroko zakrojonej dyskusji medialnej na temat postępowania powoda.

Trudno też zgodzić się ze stanowiskiem strony pozwanej, że powód nie cieszył się dobrą opinią zawodową, gdyż został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. W tym zakresie należało bowiem zważyć, że toczące się postępowania w sądzie pracy, jak i zawarcie ugody i przywrócenie go do pracy wskazały, że zwolnienie powoda z pracy było bezpodstawne. Pozwany również nie wykazał, aby powód przed publikacjami dobre imię utracił. Dopiero poprzez publikację prasową kwestia ewentualnych nieprawidłowości w zachowaniu powoda została szeroko upubliczniona. Ponadto sam pozwany kwestionując dobre imię powoda zaprzeczał sam sobie wskazując równocześnie, że powód zajmował i zajmuje stanowisko nauczyciela akademickiego, a więc cieszy się "pewnym mandatem zaufania". Pozwany w piśmie procesowym z dnia 20 czerwca 2013r. przyznał również, że uczelnia zatrudniająca powoda, jak i jego studenci zostali zapoznani z publikacjami na jego temat, co na pewno stanowiło dla niego duży dyskomfort.

Wbrew stanowisku pozwanego można było uznać za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym zeznania powoda w tej części, w której stwierdził on, że zaistniała sytuacja miała negatywny wpływ na jego relacje z żoną. Trzeba bowiem pamiętać, że żona powoda pracowała wówczas właśnie w Poczcie Polskiej, co nie było kwestionowane przez stronę przeciwną, w związku z powyższym ujawniane w gazecie "rewelacje" na temat korupcji powoda i władz tej instytucji niewątpliwie wpływały na jej stosunki zarówno w pracy i domu, prowadząc do napięć w tych sferach życia powoda.

Oceniając prawidłowość ustalenia wysokości zadośćuczynienia słusznie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że do naruszenia dobra osobistego powoda przez pozwanego doszło kilkakrotnie, gdyż został opublikowany cały cykl artykułów.

Trzeba też podkreślić, że powód dążył do pozasądowego załatwienia sprawy żądając publikacji przeprosin na łamach gazety pozwanego, ale jego żądania nie spotkały się z żadną reakcją pozwanego. Podobnie nie opublikowano żądanego przez niego sprostowania w oparciu o art. 31 Prawa prasowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozmiar zawinienia pozwanych był bardzo duży, albowiem ich działania były wyjątkowo nierzetelne.

Ponadto na ocenę zasadności przyznania zadośćuczynienia oraz jego wysokości wpływ musi mieć też okoliczność, że zarzuty ujawnione w publikacjach dotyczyły przestępstw kryminalnych.

Poza tym w artykułach pozwanego pojawiły się dane powoda pozwalające na jego pełną identyfikację, jak również nazwisko powoda pojawiło się w tytule publikacji w związku z zarzutem korupcji.

Sąd Apelacyjny zważył również, że w toku postępowania pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazał, aby jego sytuacja majątkowa była tego rodzaju, że czyniła zapłatę zadośćuczynienia szczególnie utrudnioną lub niemożliwą. Ponadto o zakresie przyznanego zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku, kiedy sprawcą jest dziennikarz zobowiązany do szczególnej staranności decydować powinien przede wszystkim rozmiar wyrządzonej krzywdy, natomiast znaczenie wtórne miałyby sytuacja majątkowa i aktualne możliwości zarobkowe dziennikarza (tak SN w wyroku z dnia 11 października 2002r. I CKN 1032/00).

Sąd Apelacyjny uznał, że wysokość zasądzanych w innych sprawach zadośćuczynień oczywiście nie jest wiążąca dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, niemniej jednak może dawać pewną wskazówkę co do praktyki orzeczniczej oraz pośrednio w kontekście oceny poziomu stosunków majątkowych w społeczeństwie, tym bardziej, że przyznane w innych postępowaniach zadośćuczynienia dotyczyły naruszenia dóbr osobistych tymi samymi artykułami prasowymi. W innym postępowaniu prowadzonym przeciwko Z. N. powód uzyskał kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za opublikowaną informację o rzekomym fałszowaniu delegacji służbowych. W niniejszym postępowaniu dziennikarze postawili powodowi dwa zarzuty, publikacji było kilka, nie dopełnili obowiązków wynikających z Prawa prasowego, a informacje zawarte w publikacjach pozwalały na pełną identyfikację osoby powoda.

Dlatego też Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko powoda, że doszło do naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i zasądzenia kwoty zadośćuczynienia w wysokości rażąco niskiej (tak wyrok SN z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r. I ACa 877/13) i uznał, że zasadne będzie przyznanie powodowi kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Mając powyższe na względzie, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny dokonał stosownych zmian w rozstrzygnięciu, o kosztach postępowania za I instancję orzekając na podstawie art. 100 k.p.c., biorąc pod uwagę, w jakim zakresie powództwo zostało uznane za zasadne. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny rozstrzygnął zaś w oparciu o art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. mając na względzie, że apelacje obydwu stron zostały w części uwzględnione.